NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 25 marca 1921. Nr. 79.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 8·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Przyłączenie obszaru przemysłowego do Polski pewne.

M. Warszawa. (Telefonem). Wedle informacyj urzędowych, otrzymanych na zasadzie dotychczasowych obliczeń, stwierdzić należy z całym naciskiem i stanowczością, że w 9 powiatach wschodnich Górnego Śląska, z wyjątkiem 4 wielkich miast okręgu przemysłowego, większość ludności wypowiedziała się za Polską. Większość ta wynosi ogółem 20 do 30 tysięcy głosów. Ponieważ w myśl traktatu wersalskiego przy wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku decydować będzie przewaga głosów w każdej poszczególnej gminie, wynik głosowania w tych powiatach należy uważać za bardzo dla nas korzystny, gdyż w okręgu przemysłowym przeszło 88% gmin wypowiedziało się za Polską.

Praga. PAT. „Lidove Noviny" donoszą z Paryża: Według wiarygodnych informacyi sądzą, że rozstrzygnięcie o losie Górnego Śląska zapadnie w tym kierunku, że obszar na prawym brzegu Odry przypadnie Polsce. W ten sposób otrzymałaby Polska większą część Górnego Śląska z miastami Rybnikiem, Gliwicami, Opolem i z całym obszarem węglowym.

Sprawozdanie komisyi międzysojuszniczej.

Paryż. PAT. (Havas). „Journal" donosi: Generał Lerond doniósł radzie najwyższej, że prześle sprawozdanie o głosowaniu na Górnym Śląsku do czwartku. Czy decyzya aliantów nastąpi jeszcze przed sobotą, zależeć będzie od treści sprawozdania generała Leronda.

M. Warszawa. (Telefonem). Według opinii tutejszych kół miarodajnych, przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w komisyi aliančkiej na Górnym Śląsku wyślą w najbliższych dniach raport do swych rządów o wyniku plebiscytu. W raportach tych zawarte będą propozycye co do granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

Druga odezwa posła Korfantego.

Bytom. PAT. Komisarz plebiscytowy Korfanty wydał dzisiaj do ludności Górnego Śląska drugą odezwę, w której czytamy: Rodacy! Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo dziejowe w walce o przyszłość Górnego Śląska, o wolność i szczęście ludu polskiego. Nie udało się wprawdzie skutkiem teroru, fałszerstw i kłamstw niemieckich uzyskać całego terytoryum Górnego Śląska ale to, cośmy zdobyli, jest najważniejszą częścią Górnego Śląska i stanowi olbrzymią większość ludu, zamieszkującego prastarą dzielnicę Piastowską. Wasza ofiarność, wasza wytrwałość, wasze poświęcenie mienia i krwi uzyskały sobie granicę, która od Bogumina idzie północnym biegiem Odry aż do Wielkich Ziemie, skręca potem na północny wschód wzdłuż granicy zachodniej powiatu Strzeleckiego aż do Kolonowskiej, stamtąd wkracza w drugi powiat Opolski i około Chobia przechodzi do powiatu Oleskiego i idzie przez miejscowości Knieja, Zembowice, Leśne, Wachowice, Broniec, Nowe Kamunki, Walencin, Kościlice i tamtędy przechodzi do granicy rzeczpospolitej polskiej. Na tym terenie przeszło 80 procent ludności oświadczyło się za przyłączeniem do Polski. Daremne są bałamuctwa niemieckie, usiłujące wmówić w mieszkańców Górnego Śląska i świat, że Górny Śląsk stanowi niepodzielną całość i że większość głosów na Górnym Śląsku decyduje o jego przynależności państwowej. Nowej granicy, którą wywalczył sobie lud śląski, bronić będziemy do ostatniego tchu życia, do ostatniej kropli krwi. Cały naród polski jak jeden mąż stanie w obronie owoców naszej ciężkiej walki. Zwycięstwa naszego nie damy sobie wydrzeć, ale zachowajmy przedewszystkiem spokój i równowagę umysłu, choćby wróg największe wyrządził nam szkody. Skupmy wszystkie siły i nie marnujmy ich, bo będą potrzebne, gdy wróg nasz wznowi swoje usiłowania wydarcia nam owoców naszego zwycięstwa. Nie słuchajmy tych podszeptów, które usiłują wywołać gwałty i zamieszania, bo są one wynikiem rozpaczliwego wysiłku przeciwnika naszego. Czekajmy cierpliwie, aż rada najwyższa potwierdzi wywalczone przez nas granice i odda władzę nad tym krajem w polskie ręce. Bracia cieszmy się, niech pieśń zwycięska rozbrzmiewa po wyzwolonym Śląsku solidaryzując się z radością, rozlegającą się w całej Polsce.

Wojciech Korfanty, komisarz plebiscytowy.

(Dalsze wiadomości o Górnym Śląsku na str. 7.).

Rodzimi wrogowie ludu.

Kraków, 24 marca.

(is) Komisaryat dla spraw żydowskich przy rosyjskim rządzie sowieckim stanął twardym swym, z łez i krwi własnego narodu ociekającym butem na grzbiecie ludu żydowskiego i szyderczo się zeń naigrawa.

Od chwili, gdy tylko rząd sowiecki zdołał terorem umocować swą władzę, komisarze sowieccy żydowskiego pochodzenia, reprezentujący znikomą garść narodu, co więcej, przedstawiający wolę zaledwie części robotników żydowskich ze skrajnych obozów socyalistycznych, zaprzysięgli się przeciw narodowi i z ochlokratycznem rozbestwieniem oburącz dzierżą miecz władzy, gnębiąc, depcąc w imię szerokogębnej pseudodemokracyi wolność przekonań, swobodę rozwoju wszystkiego, co jest niezgodne z ich wolą bolszewicką, z ich samodzierżawiem.

„Sędziami wówczas będziem — my!" Ziścił się dla nich sen tej pieśni i z całą sumiennością dokonują „sądu", budząc w narodzie i otoczeniu ten sam nastrój zemsty, z jakiego wyrosła — ich dzisiejsza władza.

Bo zemsta — budzi zemstę. O tem prawie psychologicznem, stanowiącem oś wiecznego stanu wojny między częściami ludzkości, zapomnieli bolszewicy, zgodnie zresztą z całą budową ich światopoglądu, opartą na brutalnem, barbarzyńskiem przeoczeniu i lekceważeniu tej części życia ludzkiego, którego funkcye ujęte są w jednem słowie: dusza.

Z tego uczucia zemsty, z tego najbardziej antydemokratycznego czynnika motorycznego historyi ludzkości, a nie z uczucia miłości do niej wyrasta cała taktyka komisaryatu dla spraw żydowskich wobec potrzeb narodowych i przekonań ludu żydowskiego w Rosyi. Taktyka ta harmonizuje z całokształtem sposobu „rządzenia" władz sowieckich i o tyle nie ma ostrza specyalnie antyżydowskiego.

Ale też tylko o tyle. Bo w rzeczy samej komisarze żydowskiego pochodzenia są — antysemitami sui generis. Z tą samą zapalczywością, z jaką wychrzta szkaplerz zawiesza ostentacyjnie na szyi, z tą samą nahalnością, z jaką neofita plwa na swych braci, chcąc sobie w przybranem społeczeństwie zdobyć ufność i legitymacyę prawowierności drogą szczególnej brutalności i nienawiści wobec swych byłych współplemieńców, z tą samą szczególną krwiożerczością komisarze sowieccy żydowskiego pochodzenia gnębią szczególnie naród żydowski.

Dzierżyński, Marchlewski i Leszczyński są większymi wrogami narodu polskiego, niż Cziczerin, Lenin lub Joffe, podobnie Trocki, Nachamkes lub Kamieniew większą nienawiścią pałają do społeczeństwa, z którego wyszli, niż którykolwiek z rosyjskich lub polskich komisarzy sowieckich.

Dlatego też leży to zupełnie na linii antysemityzmu komisarzy żydowskiego pochodzenia, jeśli właśnie oni przedewszystkiem gnębią społeczeństwo żydowskie. Zrozumiałem dla nas było swego czasu, że rosyjscy komisarze sowieccy zgodzić się chcieli na szkolnictwo hebrajskie w Rosyi, że nic nie mieli przeciw palestyńskiej pracy organizacyi syońskiej w Rosyi, że obojętną dla nich była sprawa kulturalnej samorządu żydostwa rosyjskiego i zrozumiałem też jest dla nas, że wszystkie te

potrzeby społeczeństwa żydowskiego zgwałcone zostały i zdeptane właśnie wskutek veta komisarzy żydowskiego pochodzenia.

Dlatego też nie dziwi nas, że obecnie wysłannik Egzekutywy syońskiej w Londynie, mający nadzieję przez interwencyę swą złagodzić dolę ludu żydowskiego w Rosyi, spotkał się u Cziczerina tylko z odpowiedzią braku kompetencyi, a u komisarzy żydowskiego pochodzenia — z negatywną, brutalną, cyniczną odpowiedzią, że „pozwolą na emigracyę tylko... chorym i starcom".

Krok egzekutywy syońskiej, choć zrozumiały, bo podyktowany rozpaczą żydostwa rosyjskiego, był jednak politycznie nierozważny. Podobnie jak przed 20 przeszło laty nierozważną politycznie, choć psychicznie wytłómaczoną była interwencya Herzla u Plehwego — podobnie nie wskazaną, bo beznadziejną, była dzisiejsza interwencya u komisarzy „żydowskich".

Plehwe i komisarze „żydowscy!" Oto dwa antypody, dwa dyametralnie przeciwległe bieguny w dziedzinie ideologii społecznych, a jednak tak bliskie, sąsiadujące i bratnie w taktyce ogólno-politycznej i w stosunku do narodu żydowskiego.

Przeciwieństwa się spotykają. Tę prawdę historyczną ilustruje życie polityczne co dnia, a my Żydzi doświadczyliśmy i doświadczamy krwawego ostrza tej prawdy najboleśniej z pośród wszystkich narodów.

I nie zatrzymywalibyśmy się dłużej nad wynikiem interwencyi wysłannika syońskiego u komisarzy sowieckich żydowskiego pochodzenia, gdyby w nim nie mieścił się głębszy wskaźnik dla polityki żydowskiej wogóle.

Narodowi żydowskiemu zawsze najgorzej się działo w czasach, opanowanych przez krańcowe poglądy polityczne. W czasach takich byliśmy zawsze jak ziarno wśród dwóch kamieni młyńskich: ścierano nas na proch. Ilekroć w historyi ostatnich lat 60 budził się skrajny radykalizm socyalistyczny, skrajny w teoryi, a rewolucyjny w taktyce, tylekroć zawsze cicha, przyczajona reakcya, gnębiąca nasz naród półsłówkami, ustawiała swe rozproszone siły w jeden zwarty front i usadawiała się na drugim krańcu, uzbrojona do walki na śmierć i życie przeciw radykalizmowi socyalistycznemu, wzgl. komunistycznemu, bo i takie próby były już w przeszłości. Czasem a może nawet częściej działo się na odwrót: koncentracya sił reakcyi była przyczyną, a skutkiem zwarcie się i uzbrojenie sił lewicowo-radykalnych.

Ale zawsze w pośrodku na polu walki staliśmy my — Żydzi. Zawsze miecz ze strony jednej ku drugiej szedł przez nasz organizm. Zawsze lewica i prawica na nas wskazywały jako na winnych i reakcyi i rewolucyi gwałtem spychała nas na pole walki, po którem hasała. Dopiero gdy nas sporo legło na pobojowisku, strony zawierały zawieszenie broni — aż do starcia następnego. A zarzuty nie ograniczały się nigdy do tych odłamków naszego narodu, które jako części wiecznie niespokojnej, wiecznie pulsującej ludzkości, stawały rzeczywiście po jednej lub drugiej stronie, bo o tyle byłyby zrozumiałe i słuszne, ale zawsze rozciągały się na cały naród, na całą tę olbrzymią przytłaczającą masę narodu, która razem z innemi społeczeństwami szła drogą pośrednią, ewolucyjną, zgodną z naszą historyą a co więcej, ze wskazówkami naszej struktury gospodarczej.

Taki okres panowania skrajnego radykalizmu lewicowego i skrajnej reakcyi na prawicy przeżywamy obecnie.

I znowuż stoimy w pośrodku — na samem polu walki bez naszej woli i winy ogółu. Rozpętał się skrajny, bolszewicki radykalizm wśród części partyj robotniczych wszystkich narodów i państw (także tam, gdzie Żydów niema: Jugosławia, Włochy, Francya), a przeciw niemu skoncentrowała się straszna, dzika i barbarzyńska reakcya po stronie prawej. Inaczej być nie mogło i nigdy w historyi nie było inaczej. W czasie wojny broń nie leży w arsenale, lecz w rękach walczących. I dziwić się nie może bolszewizm, że rozpętał, a może jeszcze bardziej rozpęta reakcyę, skoro sam jest opaczną, złą i antydemokratyczną odpowiedzią na takąż samą pod względem wartości etycznych i politycznych reakcyę prawicową.

Ale cóż się dzieje? Znowu my, my Żydzi stoimy, a raczej leżymy zdruzgotani na samym środku pobojowiska, na którem znaleźliśmy się wbrew woli i ideologii ogółu.

Znowuż za eksperymenty jakiegoś Beli Kuhna, pozbawionego poczuciem odpowiedzialności, kulturą, duszą, słowem, całem swem życiem oderwanego od organizmu naszego społeczeństwa, płacą krwią swą i męką — Żydzi węgierscy. Znowuż za bogactwo i reakcyę kilku Brodzkich lub kilku ciemnych cadyków płaci — naród i kto wie, czy nie zapłaci powtórnie za eksperymenty Trockiego.

Hejas i Hegedus morduje nas za Belę Kuhna i kilkunastu jego towarzyszy, Bałachowicze i Petlury mordują nas i w pień wycinają za Trockiego, a równocześnie — Trocki gnębi i depce naród żydowski, bo Bałachowicz nie wszystkich jeszcze Żydów wymordował.

Oto tragedya narodu żydowskiego. Czerwony terror i biały terror mają właśnie jedno słowo wspólne: terror. A ten zawsze nas w pierwszym rzędzie wybiera za ofiarę, bo jesteśmy najsłabsi.

A w tej prawdzie historycznej, która stała się niemal aksyomatem naszych dziejów, tkwi wskaźnik dla naszej polityki żydowskiej.

Z całą siłą i stanowczością powinniśmy nadal współdziałać z tą oryentacyą społeczno-polityczną, która wzmacnia centrum ludzkości, muszące się bronić na dwa fronty przeciw skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Tylko od centrum wyjdzie silna, stopniowa i ewolucyjna harmonia ludzkości, klas i narodów — aż do tego maximum, jakie wogóle jest możliwem w życiu ludzkości, nie będącem wartością skrzepłą, stałą, lecz fluktuującą i dynamiczną, wiecznie dążącą naprzód i dlatego niedostępną dla uchwycenia i spetryfikowania najidealniejszej harmonii, podobnie jak niemożliwością jest uchwycenie liczby nieskończonej, właśnie dlatego, bo jest — nieskończoną.

Osłabienie radykalizmów społecznych, religijnych i narodowo szowinistycznych, ze strony prawej i lewej, usuwa konieczność kataklistycznych wybuchów, jakich świadkami bolesnymi jesteśmy teraz, a tem samem chroni nasz organizm od upływu krwi, toczonej nam przez obydwie strony. Osłabiając jeden radykalizm, odbieramy drugiemu psychiczną podstawę do rozrostu. To zaś jest warunkiem naszego rozwoju w zgodzie z całą ludzkością, w jej dążności do stosunków demokracyi w etycznem i politycznem tego słowa znaczeniu.

Jest to jedyny wskaźnik w naszej polityce tak wobec innych narodów, jak przedewszystkiem w łonie samego narodu żydowskiego. Olbrzymia część robotników żydowskich, hołdująca umiarkowanemu socyalizmowi, powinna czem prędzej przetrzeć oczy i z całą stanowczością w interesie narodu i klasy swej jako jego części, odgrodzić się silniej od radykalizmu lewicowego, wypowiedzieć mu walkę przeciw konań i organizacyi, niszcząc sugestyę komunistyczną, jaka mroczy świadomość części robotniczych sfer żydowskich. Podejmując tę walkę, pomoże równocześnie najlepiej do zwalczenia reakcyi na prawej stronie społeczeństwa. Rodzimi bowiem wrogowie ludu ze skrajnej lewicy są najlepszymi sprzymierzeńcami skrajnej prawicy: są jej dziećmi i rodzicami zarazem.

—o—o—

Propaganda bolszewicka w Niemczech.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Międzyborza w Niemczech, że tamtejsi robotnicy niemieccy rozpoczęli strejk generalny. Dzienniki berlińskie, między niemi „Vossische Ztg" konstatuje, że strejk wybuchł na rozkaz z Moskwy. Rząd sowiecki za pośrednictwem swoich agitatorów zamierza w najbliższych tygodniach wywołać w Niemczech krwawe rozruchy bolszewickie.

Reorganizacya ministerstwa wojny.

Warszawa. Prezydyum Rady ministrów zorganizowało komisyę rządową, mającą rozpatrzyć projekt reorganizacyi ministeryum spraw wojskowych. Projekt reorganizacyi ma uwzględnić wymagania oszczędnościowe, a oprzeć się ma na rozporządzeniu Rady ministrów z dnia 25. II. 1920 r. w sprawie organizacyi i zasad urzędowania. Do komisyi należy b. przewodniczący nadzwyczajnej komisyi oszczędnościowej, Wojciechowski, z ramienia prezydyum Rady ministrów p. Żarnowski z ministeryum skarbu, ponadto zaś w myśl życzenia komisyi adminstracyjnej sejmu powołane prezydyum Rady ministrów w skład jej posła Halbana. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się po wygotowaniu projektu reorganizacyjnego przez ministeryum spraw wojskowych.

M. Warszawa. (Telefonem). Wiadomość o bliskiej nominacyi gen. Sikorskiego na wiceministra wojny nie sprawdza się. Gen. Sikorski zostanie wkrótce mianowany szefem sztabu ministerstwa spraw wojskowych.

Kandydat na posła polskiego w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dr. Jodko, poseł polski w Konstantynopolu, ma zostać posłem polskim w Moskwie.

Kiereński o traktacie ryskim.

M. Warszawa. (Telefonem). „Deutsche Allg. Ztg." przytacza z „Wolja Rosyi" artykuł Kiereńskiego o pokoju ryskim. Kiereński twierdzi, posługując się jakąś swoistą statystyką, że Polska otrzymała w traktacie ryskim 35 powiatów gubernii mohylewskiej, grodzieńskiej, wileńskiej i mińskiej, obejmujących razem około 140 tys. kilometrów dwadr. oraz 7½ milionów mieszkańców, wśród których Kiereński znalazł tylko 300 tys. Polaków. Zdaniem Kiereńskiego Polska zamierza na tych terenach przeprowadzić przymusową polonizacyę.

Repatryacya jeńców z Rosyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Rygi donoszą: Na wtorkowem posiedzeniu komisyi dla sprawy jeńców oświadczył delegat sowietów, że Rosya pragnie przyspieszyć przejście do normalnych stosunków między Polską a republiką sowiecką, opartych na wzajemnem zaufaniu i dlatego wysłała do Mińska grupę jeńców i zakładników, nie czekając, aż Polacy rozpoczną wydawać jeńców sowieckich.

Moskwa. PAT. (W. B. K.). W wykonaniu postanowień traktatu pokojowego odszedł z obozu jeńców w Smoleńsku pierwszy transport polskich jeńców wojennych do ojczyzny.

Układ rumuńsko-ukraiński.

Moskwa. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Wedle doniesienia z Odessy zawarty został między przedstawicielami rządu rumuńskiego, a przedstawicielami rządu Ukrainy traktat w sprawie wzajemnej wymiany towarów. Traktat wchodzi w życie przez ratyfikowanie przez oba rządy.

Wolny handel w Rosyi.

Nauen. PAT. Radio. Dziesiąty kongres komunistyczny w Moskwie kapitulował przed groźbą rewolucyi chłopów i zgodził się na wolny handel. Na przeciąg trzech lat przysługuje chłopom prawo do wolnej sprzedaży produktów rolnych. Jest to pierwsze przyznanie się bolszewików do fiaska swojego programu.

Lenin wzywa Czernowa do udziału w rządzie rad?

M. Warszawa. (Telefonem). Z Rewla donoszą że w tamtejszej kolonii rosyjskiej krążą pogłoski, jakoby Lenin zaproponował Czernowowi (przywódcy socyal-rewolucyonistów) powrót do Rosyi i objęcie teki komisarza dla spraw rolnictwa.

Batum w rękach bolszewików.

Moskwa. PAT. (Wied. B. kor.) Dnia 19 marca wkroczyły czerwone wojska rewolucyjne do Batum.

Francya opuszcza Wrangla.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Wedle doniesień z Konstantynopola zakomunikował rząd francuski generałowi Wranglowi, że nie może dłużej ponosić kosztów utrzymania jego wojska. Francya zaproponowała Wranglowi, aby postarał się o amnestyę dla swojego wojska z Rosyi, aby je następnie odesłał do ojczyzny, albo też do Ameryki południowej. Rząd francuski gotów jest przyjąć je do francuskiej legii cudzoziemskiej.

Do Narodu Żydowskiego!

Ojczyzna Twa powstaje z gruzów, a wezwanie Jej do wolnego życia na własnej ziemi rozlega się po całym świecie, gdzie mieszkają Żydzi.

A cóż czynimy my w odpowiedzi na ten apel?

Palestyna żąda od nas wielkich ofiar pieniężnych. — Wszystkie troski i potrzeby dnia powinne ustąpić przed wzniosłem zadaniem, którego mamy dokonać: Odrodzenia kraju i Wyzwolenia ziemi, by z niej uczynić własność Narodu.

Zadanie to spełni Żydowski Fundusz Narodowy, jako podmiot żydowskiej polityki rolniczej, pod warunkiem, że Naród żydowski dostarczy mu tych finansowych środków, których potrzebuje dla zakupna ziemi — obecnie zakupuje Ż. F. N. większe kompleksa gruntów, bardzo korzystnych tak dla kolonizacyi rolniczej jak i miejskiej i żąda pieniędzy dla zapłaty ceny kupna.

A jeśli nie dostarczymy już w najbliższym czasie Ż. F. N. koniecznych mu środków, grozi nam niebezpieczeństwo, że bezpowrotnie stracimy sposobność, która się teraz nadarza: Stworzenie z Palestyny — Erec-Izrael.

Niech o tem pamięta każdy Żyd, gdy w Purim zażądają od niego mężowie zaufania (delegaci-tki) Ż. F. N. datku purymowego — datki, które ofiarujecie. Bracia i Siostry na Ż. F. N. w Purim, to są dary, które posyłacie Waszemu Narodowi. Stokroć Wam to Naród wynagrodzi, zwracając Wam dumę ludzi wolnych, siłą ducha, właściwą ludziom żyjącym na własnej glebie, szczęście wolnego Żyda.

Bracia i Siostry! Naród czeka na odpowiedź swych dzieci. Dajcie Ż. F. N. możliwość wyzwolenia Ziemi Ojców.

Narodowi bez ziemi dajcie ziemię dla zdrowego życia.

Keren Kajemet Leisrael

Żydowski Fundusz Narodowy
Centrala dla zach. Małopolski i Śląska.

Adar, 5681.

O politykę wschodnią Anglii.

Omówiliśmy już ostatnie decyzye koalicyi w sprawach bliskiego Wschodu. Widzieliśmy, jakie perypetye przechodzi polityka wschodnia Anglii, której nowe zarysy nie są jeszcze całkiem widoczne.

Podróż ministra Churchilla do Egiptu nabiera w tej sytuacyi ogromnego znaczenia. Prowadzi on tam rokowania z przedstawicielami Anglii w Mezopotamii i Palestynie. Obecność Sokołowa i bar. Rotszylda w Egipcie daje nam gwarancyę, że interesy syonizmu przy naradach tych dostatecznie są strzeżone.

Sprawa mandatów stanowi tymczasem przedmiot bardzo żywych dyskusyi w obu Izbach parlamentu angielskiego.

W Izbie gmin zabrał dnia 12. bm. głos w tej sprawie lord Robert Cecil. Żądał on w szczególności aby zagraniczna polityka brytyjska prowadzona była według jednolitych zasad. Przypomniał że lord Churchill jako minister wojny uprawiał w przeszłości bardzo często politykę, która nie nakrywała się z zasadami proklamowanemi przez Lloyda George'a i ministra spraw zagranicznych. Z punktu widzenia konieczności jednolitej polityki zagranicznej jest dziwnem, że Mezopotamia, Palestyna i część Arabii mają w przyszłości podlegać Colonial Office (ministerstwu kolonii), podobnie jak Aden, podczas gdy Egipt i Persya mają nadal pozostać w zakresie kompetencyi Foreign Office'u. Niewiadomem jest, jaki departament zawiadywać będzie sprawami Hedżasu i innych części Arabii. Będze niezmiernie trudnem, kierować administracyą Egiptu z jednego departamentu a administracyą krajów sąsadujących z Egiptem z innego znowu departamentu. Lord Robert Cecil wyraził swoje wątpliwości co do tego, czy było wogóle rozważnem, sprawę obszarów mandatowych oddać urzędowi kolonialnemu.

Lord Cecil, zastępujący przy każdej sposobności w parlamencie angielskim interesy Ligi narodów, zwrócł się w swej ostatniej mowie przeciwko temu, aby Anglię reprezentował w Lidze narodów Balfour, który nie może przemawiać w imieniu Foreign Office'u i nie zawsze bierze udziału w posiedzeniach gabinetu. Cecil domagał się, ażeby we wszystkich ważnych sprawach sam prezydent ministrów zastępywał państwo brytyjskie w Radzie Ligi narodów albo przynajmniej dał się zastąpić przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych lub jego delegata. W ten sosób możnaby uniknąć niebezpieczeństwa, że Rada Ligi narodów zamieni się w klub dyskusyjny, albowiem wówczas zastępować będą członkowie Rady rzeczywiście politykę swego kraju, nie potrzebując się zwracać wpierw do rządu po informacye.

Lord Cecil znajduje się jak wiadomo w opozycyi do rządu Lloyda George'a i dlatego powyższe jego wystąpienie nie jest wcale dziwnem.

Po lordzie Cecilu zabrał głos sir Edward Carson, jeden z najwpływowszych członków koalicyi i przywódca Ulsterczyków. Odpowiedział on Cecilowi, że prezydent ministrów zasługuje dlatego właśnie na uznanie i podziw, ponieważ przy rozstrzyganiu spraw polityki zagranicznej nie wiąże się ściśle i wyłącznie wynikami narad z ministrem spraw zagr. i jego urzędnikami. Zresztą będzie musiał istnieć ścisły kontakt między ministerstwem spraw zagranicznych a Urzędem kolonialnym i nie jest wcale słusznem żądanie, aby zastępca Anglii w Radzie Ligi narodów należał do ministerstwa spraw zagranicznych.

Ze strony rządu odpowiedział Harmsworth, że kierownictwo polityki zagranicznej odznacza się właśnie nadzwyczajną elastycznością i zdolnością przystosowywania się do nowych idei i metod. Co się tyczy zastępstwa Anglii w Lidze narodów, można uważać Balfoura za absolutnie idealnego zastępcę.

Krytyka lorda Cecila nie odnosi się oczywiście do osoby lorda Balfoura, który cieszy się ogólnem uznaniem w Anglii i którego stanowisko w Lidze narodów i wskutek tego także w rządzie angielskim jest bardzo silne. Ma to doniosłe znaczenie dla mandatu palestyńskiego. Przez powołanie Ormsby Gore'a należącego do grupy lorda Cecila — do komisyi mandatowej Ligi narodów, dał Balfour dowód, że nie chce pozwolić na ukrócenie praw Ligi narodów

Część Syryi pod protektoratem angielskim.

Waszyngton. (Ż. B. K.). Departament stanu otrzymał pełny tekst mandatów, których Liga Narodów udzieliła Anglii i Francyi nad Palestyną i Syryą. Z dokumentów wynika, że południowa część Syryi, w pobliżu granic Palestyny przejdzie od Francyi do Anglii, czyli cały teren Syryi, oddany poprzednio przez Ligę Narodów Francyi, przechodzi obecnie do Anglii. W ten sposób Anglia będzie mogła spełnić swoje dawne marzenie przeprowadzenia drogi lądowej do Indyi zapomocą kolei z Palestyny.

DR. E. F. WASCHITZ.

Z Palestyny.

...Dwie kwestye były do rozstrzygnięcia. Czy Żydzi zechcą pójść do Palestyny? Czy Palestyna przyjmie Żydów? Na pierwsze pytanie odpowiedział świat żydowski w sposób świetny i niedwuznacznie twierdzący. Na pytanie drugie Palestyna zaczyna odpowiadać. Może chwilowo nie tak, jak tego spodziewano się. Kraj jeszcze nie strawił tych, co dotąd przybyli. Niema dość pracy, bo — niema dość kapitału. Oto tajemnica całej sprawy. Frazesami o nacyonalizacyi, socyalizacyi wykluczeniu prywatnej własności, prywatnej inicyatywy itd. nie osiągnięto niczego, a wywołano tylko wstręt kapitału żydowskiego do Palestyny. Smutne doświadczenie przygłusza powoli szum frazesów, a naga rzeczywistość uderza ludzi i otrzeźwia ich. Stronnictwa tzw. lewicowe mocno ugłaskane bezrobociem kokietują teraz kapitał, a milioner sir Alfred Mond został przyjęty z honorami, jakgdyby to był leader partyi robotniczej. To rokuje lepszą przyszłość. Z drugiej strony stabilizujące się powoli stosunki polityczne (Samuel, mandat, granice) zachęcają do podjęcia pracy, w szczególności ruchu budowlanego. Kontynuacya budowy komunikacyi i silnie wzmożony ruch budowlany dadzą na wiosnę tzn. za 2 miesiące zajęcie wszystkim chalucim w kraju. Nie przesadzę, jeśli powiem, że wtedy okaże się zapotrzebowanie ludzi i trzeba będzie używać Arabów.

Gdybym dzisiaj był Chalucem w Galicyi parłbym wszelką siłą do Palestyny i pokonałbym wszelkie przeszkody. Gdybym był odpowiedzialnym kierownikiem nie dusiłbym ognia, bo go potem trudno rozniecić. Ale zasłaniałbym ręką i płaszczem ogień od wiatrów szkodliwych i wyginających płomień. Za kwartał, za pół roku będzie można ich puścić w drogę. A jedni drugich będą wołać, jak dzisiaj ostrzegają.

Listy chaluców dają obraz nadto subjektywny. Przesada entuzyastów, mija się z prawdą, równie jak rozpacz „materyalistów", szukających w Palestynie raju bezczynności, a znajdujących piekło bezrobocia chwilowego...

Haifa, 3. lutego 1921.

Uchwała Egzekutywy syońskiej w sprawie imigracyi do Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.). Londyńska „Cajt" podaje: Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że 15. bm. odbyło się posiedzenie Egzekutywy organizacyi syońskiej, na którem uchwalono zainicyować większą imigracyę do Palestyny. Oprócz chaluców, których już wysłano do Palestyny, uchwalono wysłać natychmiast jeszcze dalszych 1.000 chaluców. Wyśle się gotowych do wyjazdu młodzieńców i dziewczęta z różnych centrów żydowskich. Potrzebne dokumenty zostaną im natychmiast wysłane.

Jak się dowiadujemy jest nowo zorganizowane tymczasowe Kierownictwo syońskie za wielką imigracyą do Palestyny i rychłą a intenzywną pracą kolonizacyjną.

Pierwsza konferencya dla rozwoju handlu w Palestynie

Jerozolima. „Doar Hajom" donosi: Rząd palestyński postanowił zwoływać od czasu do czasu ogólne zebrania organizacyi handlowych w Palestynie celem poparcia rozwoju handlu i nawiązania stosunków rządu ze sferami kupieckimi.

Pierwsza konferencya odbyła się 23. ub. miesiąca pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza. Ze strony rządu byli obecni sir Herbert Samuel, jego sekretarz cywilny Deeds. Harari, kierownik departamentu dla handlu i przemysłu, Rentvich, sekretarz sądu apelacyjnego, Houdson, dyrektor poczt i telegrafów w Palestynie, Broon, wicedyrektor departamentu imigracyjnego, Holmes, naczelny dyrektor kolei w Palestynie, Natan, kierownik departamentu rolniczego, gubernator Jerozolimy, generał Stors i inni.

Wysoki Komisarz zagaił konferencyę krótkiem przemówieniem, podnosząc doniosłe znaczenie konferencyi, która przyczyni się do zacieśnienia węzłów między władzami kraju a sferami kupieckiemi oraz umożliwi rządowi zapoznanie się z warunkami i potrzebami handlu i przemysłu. Rząd interesuje się żywo organizacyami handlowemi i uczyni wszystko, aby poprzeć handel i przemysł w kraju dla dobra wszystkich mieszkańców.

Następnie omawiano cały szereg spraw tyczących się handlu, przyczem delegaci zażądali wprowadzenia wolnego handlu, ustanowienia sądu handlowego, odszkodowania za towary zabrane przez wojskowe władze tureckie podczas wojny itp. Przedmiotem konferencyi były także sprawy kolejowe, poczty i telefonu, przyczem delegaci poszczególnych organizacyi kupieckich z różnych miast przedstawili różne żądania, a Wysoki Komisarz oświadczył, że pożyczka krajowa, którą w krótkim czasie zostanie przez rząd wypuszczona, załatwi wiele postulatów mających doniosłe znaczenie dla rozwoju handlu i przemysłu.

Na tem zamknięto pierwszą konferencyę.

Prof. Warburg u Luigi Luzzati'ego.

Rzym. (Ż. C. P.). Po wyjeździe z Palestyny zatrzymali się w Rzymie prof. Warburg, Usyszkin i dr. Mossinsohn. Dnia 1. marca został prof. Warburg przyjęty przez Luzzatiego. Luzzati dopytywał się o sytuacyę polityczną Żydów w Palestynie. Prof. Warburg przedstawił rozwój rolnictwa i przemysłu, mówił o wielkich możliwościach gospodarczych, a następnie o pracy kulturalnej w Palestynie, o przygotowaniach jakie poczyniono dla otwarcia politechniki w Hajfie i uniwersytetu w Jerozolimie, o ich doniosłem znaczeniu dla ogólnego rozwoju i polepszenia stosunków między Żydami a ludnością arabską.

Rabin Perlmutter a konstytucya.

Jak dalece poseł rabin Perlmutter dba o dobro ludności żydowskiej, widać z jego zachowania się podczas głosowania nad konstytucyą. Rabin Perlmutter mianowicie głosował nietylko przeciw ogólnym poprawkom posłów żydowskich, ale także przeciw tym ich poprawkom, które tyczą się specyalnie interesów żydowskich. W szczególności głosował 80-letni rabin razem z ks. Lutosławskim przeciw następującej poprawce posłów żydowskich: „Narodowość, lub religia nie może w żadnym wypadku być przeszkodą w używaniu praw obywatelskich a w szczególności w piastowaniu publicznych urzędów lub posad rządowych".

Ograniczenia praw Żydów w Białostockiem zniesione.

Warszawa. Min. spraw wewn. Skulski oznajmił posłowi Farbsteinowi, że wydał niedawno zarządzenie w sprawie zniesienia w Białostockiem ograniczeń praw Żydów, ustalonych w ustawach rosyjskich.

Projekt ordynacyi wyborczej do rad miejskich.

Ministeryum spraw wewnętrznych złożyło u laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie ordynacyi wyborczej do rad miejskich Rzeczypospolitej.

Projekt opiera się na pięcioprzymiotnikowem czynnem prawie wyborczem, wybory są bowiem powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcyonalne.

Ministeryum odrzuciło propozycye, domagające się uwzględniania w radach miejskich reprezentacyi interesów w drodze wyborów kuryalnych, czy też choćby okręgowych, a stanowisko swoje uzasadnia ministeryum w motywach ustawy, iż „...dalszy układ stosunków pozostawia przyszłości drogą naturalnego ustosunkowania się sił społecznych według ich wartości twórczej i ułożenia się stosunków materyalnych tychże sił według naturalnych zasad gospodarczych“.

Głosowanie odbywa się listami, podobnie jak przy wyborach sejmowych.

Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom polskim ponad 21 lat życia, o ile w danej gminie mieszkają co najmniej od roku i nie są wprost na zasadzie ustawy wykluczeni od prawa wyborczego. Bierne prawo wyborcze zależne jest ponadto od ukończeniu 25 lat wieku i umiejętności czytania i pisania po polsku.

Funkcyonaryusze policyi państwowej i czynni wojskowi nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

Wybory zarządzają wojewodowie, w Warszawie minister spraw wewnętrznych, a przeprowadza je sędzia — komisarz wyborczy.

Kadencya rad miejskich wynosi cztery lata. W skład rad miejskich wchodzi od dwunastu do siedmdziesięciu pięciu radnych w stosunku do liczby mieszkańców miast, w Warszawie jednak rada składa się ze studwudziestu radnych, we Lwowie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu ze stu radnych.

Ustawa ma obejmować całą Rzeczpospolitę, a tem samem zniesie wszelkie odrębności na tem polu dotąd istniejące.

— **Stowarzyszenie Konsumcyjne Obywatelskie „Pomoc“** wydaje od wtorku dnia 22 marca mace paschalne.

Członkowie, którzy dotychczas przedpłaty nie uiścili zechcą to uczynić najdalej do dnia 29 bm. późniejsze zgłoszenia na mace bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Zawiadamiamy także, że od wtorku dnia 22 bm. wydajemy naszym członkom miód Zagłoba. 513

Przegląd polityczny.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie w Paryżu.

Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi: Pomiędzy p. Alphand, przedstawicielem konferencyi ambasadorów, wyznaczonym na arbitra, przy finansowych rokowaniach między Polską i Niemcami, pp. Żółtowskim i Czaplą ze strony polskiej, a von Mutiusem z niemieckiej, odbyło się zebranie o charakterze prywatnym, na którem postanowiono, że około pierwszego kwietnia obie strony wręczą Alphandowi memoryały zawierające żądania. Alphand je przestudyuje i około 15 kwietnia pod jego przewodnictwem nastąpi spotkanie przedstawicieli polskich i niemieckich. Dyskutowane będą sprawy:

1) Rozrachunek finansowy dotyczący przychodów i rozchodów na ziemiach odstąpionych przez Niemcy Polsce.

2) Zwrot przez Niemcy wszystkich wypłat dla rodzin powołanych do wojska, dokonanych przez gminy tytułem zaliczki na conto skarbu niemieckiego.

3) Ustalenie emerytur dla cywilnych i wojskowych, które Niemcy mają wypłacać mieszkańcom terytoryów odstąpionych Polsce.

4) Uregulowanie zobowiązań, wynikających z gwarancyi państwa niemieckiego za emisyę marek polskich. (Tyczy się not Kriesa).

5) Zwrot archiwów, dotyczących administracyi, życia ekonomicznego i kościelnego na ziemiach ustąpionych Polsce.

6) Zwrot aktów, dokumentów, dzieł sztuki, bibliotek i t. d., wywiezionych z terenów odstąpionych przez Niemcy Polsce i należących do zarządów gminnych i kościelnych.

Mutius podkreślił, że Alphanda Niemcy uważają nie jako arbitra, ale jako zaprzyjaźnionego pośrednika. Co do opcyi zdecydowano, że koło 15 kwietnia zbiorą się w Poznaniu eksperci polscy i niemieccy dla przedyskutowania tych spraw i przygotowania rozstrzygających wniosków dla przedłożenia ich konferencyi ambasadorów.

Wynurzenia Lenina.

W mowie, wypowiedzianej na posiedzeniu moskiewskiego Sowietu 28-go lutego b. r. o „kryzysie“, Lenin przyznał, że popełniono wielkie błędy, nie licząc się z siłami i nie myśląc o przyszłości. „W wojnie polskiej — mówił Lenin — mieliśmy energiczną, śmiałą armię, ale poszliśmy nieco (!) dalej, niż było trzeba — aż do wrót Warszawy, a potem rejterowaliśmy aż pod Mińsk“. To samo było z aprowizacyą — przeceniono zapasy. Lenin zaleca oszczędność w gospodarstwie, a zarazem wskazuje, że Syberya i Ukraina nie przychodzą z dostateczną pomocą Wielkorosyi. Lenin przyznaje istnienie „biurokratycznych skandalów“, ale ma nadzieję, że Sowiety dadzą sobie z tem radę. „W zagłębiu danieckiem położenie jest takie: chleba niema, ponieważ niema węgla — a niema węgla, ponieważ niema chleba“. „Trzeba — mówi Lenin — przerwać w jakiemś miejscu ten przeklęty łańcuch — a przerwiemy go energią, naciskiem, bohaterstwem pracowników“. „Niemało było sporów z chłopami i robotnikami z powodu koncesyj; wiecie, co robotnicy mówili: swoją burżuazyę wypędziliśmy, a cudzą będziemy wpuszczali“. Na to, powiada Lenin, niema żadnej rady: trzeba się zdecydować na ofiary „Niech ciągnie korzyści (zagraniczna burżuazya) — byleby położenie się poprawiło. Dotychczas jednak nie zawarto ani jednej umowy co do koncesyi — Lenin przypisuje to wpływowi zagranicznej prasy rosyjskiej, która odstrasza kapitalistów od Rosyi. Lenin mówił o Warszawie, która niegdyś była ośrodkiem walki przeciwko caratowi, a teraz jest ośrodkiem walki przeciwko sowieckiej Rosyi.

Mobilizacya Grecyi.

Agencya Reutera donosi z Aten, iż król grecki ogłosił odezwę do ludu oznajmiającą, iż czynione są usilowania do obalenia traktatu w Sevres, i to przy pomocy działań wojennych w Azyi Mniejszej, skierowanych przeciwko granicy greckiej. Wobec tego, głosi odezwa, niezbędne jest przedsięwzięcie odpowiednich środków celem ochrony ludności greckiej w Azyi Mniejszej przeciwko bandom tureckim, a to w celu doprowadzenia do ostatecznego uspokojenia kraju.

W związku z powyższą odezwą pozostaje powołanie do szeregów trzech roczników z lat 1913, 1914 i 1915.

SZOLEM ALEJCHEM.

ESTERA.

1.

Jeśli Estera z ksiąg biblijnych odznaczała się tak wdzięczną urodą jak Esterka z niniejszej opowieści, nie dziw, że zdołała wziąść pod pantofel króla Ahaswera. Moja Esterka podbijała serce wszystkich i wszyscy ją kochali. Nawet ja i mój starszy brat Motel również, choć dawno już kładzie tefilim, ma zegarek z łańcuszkiem i jest kandydatem do stanu małżeńskiego (z puchem na podbródku). On myśli, że ja się na tem nie rozumiem: co sobotę rano idzie do chederu niby w tym celu, by z rebem studyować sentencye praojców. Ale gdzie mu tam nauka w głowie: rebe chrapie jak urżnięty, a my chłopcy gramy w „mem, szin, hej“. Zaś Motel i Esterka wytrzeszczają na siebie oczy, jakby się chcieli nawzajem połknąć. Czasem bawią się także z nami w „ciuciubabkę“. Wiecie dlaczego? Bo przy tej zabawie mogą ciągle się gonić i chwytać, raz on ją, to znów ona jego.

Jeszcze dużo takich niechybnych dowodów mógłbym wam dostarczyć, ale ja nie taki..

Raz złapałem ich na gorącym uczynku, jak się trzymali za ręce. On ją, ona jego. Było to o zmierzchu. Znaczyło się, że poszedł do bóżnicy, a tymczasem zabłądził do chederu. Rebe właśnie był nieobecny, więc on poprostu do mnie i wziął ją za rękę. Ona mu jej wcale nie broniła. Mnie zaraz dał grosza, abym nikomu nic nie mówił. Gdybym zażądał, dałby mi nawet szóstkę. Ale ja nie taki...

2.

Mój brat Motel, jak się wyżej rzekło, jest już dorosłym młodzieńcem i nie chodzi więcej do chederu. Ale w domu też się uczyć nie chce. Z tego powodu woła nań ojciec: „dzikus“. Mamie to się wcale nie podoba. Jak to wypada chłopca, który wnet już stanie pod baldachimem, przezywać: dzikus? I z tego powodu ojciec i matka dzień i noc bezustanku się kłócą.

Pod boki byście się brali, gdybym wam opowiedział, jak moi rodzice się swarzą, ale ja nie taki...

Koniec, końcem, brat mój Motel nie uczęszcza więcej do chederu. Ale mimo to nie zapomina posłać rebemu w każdy Purim odpowiedniego podarku. Piękny hymn ułożony w świętej mowie, z wymalowaną tarczą Dawida, nadto dwa rublowe papierki. Kto to odniesie? Naturalnie, ja. „Jak wrócisz — mówi Motel do mnie — dostaniesz dziesięć groszy“. Dziesięć groszy to ładny pieniądz, ale ja żądam z góry nóżki na stół, gotówką. Musiał mi dać... A na wychodnem już, wsadza mi w rękę liścik i szepce szybko: „A to wręczysz Esterce“... Inny na mojem miejscu kazałby sobie za to znów osobno zapłacić, ale ja nie taki...

3.

— Mój Boże! — myślę sobie po drodze — co takiego może mój brat pisać do córki rebego? Popatrzę do środka tylko raz, jedno jedyne spojrzenie rzucę, przecież im nie ugryzę listu... Otwieram liścik do Esterki i czytam, cała litania:

„Mordechaj do Estery“.

Isz — człowiek, jehudi — kawaler, hajah — żył, beszuszan habirah — w naszem miasteczku, uszmo Mordechaj — a zwał się Motel, wajehi omejn — i miłował, et hadasa — Hadaskę hi Ester — to jest Esterkę. Wehanaarah — a dziewczę, jfat — była piękna, toar — krasawica, watitaw hanaarah i dziewczę bardzo mu się podobało. Lo higida Ester — Estera nikomu się z tem nie zwierza, ki Mordechaj — ponieważ Motel c'iwah aleha — nakazał jej, aszer lo tagid — by nie zdradziła. Uwchol jom wjom — i dzień w dzień Mordechaj mitchalech — przechadza się Motel, ledaat szlom Ester — aby rzucić oczko Esterce. Uwhagia tor Ester — a gdy przyjdzie kolej na Esterkę, bat Awichail — by wyszła za mąż, watilakach Ester — pojmie Esterę, wejamlicheha — i poprowadzi ją, tachat waszti — pod baldachim ślubny.

Co mówicie do tego, jak mój braciszek pięknie wyłożył księgę Estery? Bylibyście ciekawi słyszeć, co by na to powiedział naprzykład rebe?... Szał mam sposób! Ów wiersz przeznaczony dla rebego, oddam Esterce, a list skierowany do Esterki, wręczę rebemu. Niech się cieszy, że wnet wyprawi wesele. Co ja temu winien? Czy nie zdarzy się, że się człowiek pomyli? Nawet listonosz czasem list zgubi. Mnie się coś podobnego przytrafić nie może, bo ja nie taki...

4.

Wpadłem do chederu z takim impetem, że aż

KRONIKA.

Kraków, 24 marca.

— Zjazd miast małopolskich w Krakowie. We wtorek zakończyły się w Krakowie obrady zjazdu delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Przedmiotem obrad były 3 grupy spraw: skarbowość gminna, sprawy ustroju administracyi gmin miejskich i sprawa aprowizacyi miast oraz ich odbudowy.

W sprawach skarbowych uchwalono rezolucyę domagającą się radykalnej sanacyi skarbowości gminnej i uruchomienia kredytu komunalnego.

W sprawach administracyjnych ustalono postulaty miast co do zasad ustroju samorządowego oraz stanowiska samorządu w ustroju administracyjnym.

Co do aprowizacyi zjazd oświadczył się za wprowadzeniem wolnego handlu bez żadnych ograniczeń. W sprawie rozbudowy i odbudowy miast domaga się zjazd poparcia przez rząd akcyi wdrożonej przez miasta.

Po za wymienionemi sprawami zjazd rozpatrywał kwestyę reformy rolnej i stanowiska miast wobec niej nadto sprawę ubezpieczeń miejskich, zadania miast w dziedzinie zdrowotności, wkońcu sprawę opieki nad ubogimi.

Po za sprawami będącemi na porządku dziennym zjazd opierając się na ostatnich wiadomościach o sposobie, w jaki Czesi dokonali ostatniego spisu ludności w czeskiej części Śląska cieszyńskiego, uchwalił rezolucyę, domagającą się rewizyi uchwały Rady ambasadorów z lipca u. r., na mocy której nastąpił tak krzywdzący dla Polski podział Śląska Cieszyńskiego.

Pod wrażeniem, jakie uczestnicy zjazdu odnieśli, zwiedzając zamek królewski na Wawelu, uchwalono wezwać wszystkie miasta do fundowania cegiełek na odbudowę zamku i wstawiania corocznie aż do ukończenia restauracyi zamku odpowiednich kredytów do budżetów miejskich.

Obrady zakończono, wyrażając prezydyum m. Krakowa szczerą wdzięczność za trudy połączone z urządzeniem Zjazdu oraz za serdeczne przyjęcie i uprzyjemnienie uczestnikom dni spędzonych w Krakowie.

W dniach 9, 10 i 11 kwietnia b. r. odbędzie się w Poznaniu doroczny zjazd delegatów miast całej Rzplitej Polskiej.

— Manifestacyjny wiec ogólno-akademicki odbył się wczoraj w sali Kopernika U. J. Tematem obrad wiecu były sprawy Górnego Śląska, uchwalonej konstytucyi oraz zawarcia pokoju. W przyjętych rezolucyach wyraża młodzież akademicka radość swoją z powodu uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju; w sprawie zaś Górnego Śląska domaga się od czynników miarodajnych, by wymogły na państwach zachodnich — zgodnie z traktatem wersalskim — przyjęcie gminy za jednostkę głosowania.

— Rzekome wydalanie z akcyzy miejskiej. Jeden z dzienników krakowskich zamieścił na podstawie nieścisłych informacyj wzmiankę, jakoby administracya akcyzy wydalała bez zaopatrzenia funkcyonaryuszów posiadających rodziny.

Jak się dowiadujemy, sprawa ma się następująco: Celem zmniejszenia kosztów na utrzymanie licznego personalu, podjęto starania o wyłączenie z taryfy podatku spożywczego niektórych pozycyj, co umożliwiłoby zmniejszenie personalu akcyzowego.

W stosunku do zmniejszonych czynności, zmniejszenie personalu nastąpić musi o 9 urzędników i 5 nadstrażników oraz kilkudziesięciu strażników. Urzędnicy i nadstrażnicy, którzy nabyli już wobec gminy pewne prawa przeniesieni zostaną z tymi samymi poborami i prawami do służby w Magistracie. Z pomiędzy strażników brani są w rachubę przy redukcyi tylko najmłodsi, którzy jeszcze nie nabyli żadnych praw i mogą być każdego czasu ze służby zwolnieni. Wybór urzędników i nadstrażników nastąpił w porozumieniu z Magistratem.

Wskutek przydziału urzędników i nadstrażników do Magistratu zostanie odpowiednia liczba prowizorycznych pomocników w Magistracie zwolniona, przez co gmina zaoszczędzi wydatków, a przeniesieni funkcyonaryusze nie poniosą w swoich dochodach jak wyżej wspomniano, żadnego uszczerbku.

— Zmiana piekarni rejonowej. Magistrat zawiadamia, że od dnia 24. III. br. dla odbiorców dotychczasowej piekarni rejonowej Ludwika Plakury przy ul. Barskiej l. 12, będzie wypiekał i sprzedawał chleb Stanisław Długoszewski, właść. piekarni rejonowej Dz. XII. ul. Kościuszki l. 6.

— Miejskie Ambulatoryum dentystyczne szkolne zostało zamknięte na czas feryi świątecznych do dnia 4 kwietnia br. włącznie.

— Aresztowanie prowokatorów. W uzupełnieniu notatki „Oszczercy“, podanej przez Wydz. II. Szt. D. O. Gen. Kraków, zawiadamia się: Znani prowokatorzy Jan Podhorski i St. Rosenberg, — podpisani na odezwach rozrzuconych w Bytomiu a szkalujących stosunki i armię polską — w czasie swej ohydnej agitacyi antypolskiej na rzecz Niemiec, zostali aresztowani i odstawieni do Ekspozytury Wydz. II. Szt. w Sosnowcu. Prowokatorów niemieckich — jako b. oficerów polskich, wydalonych z armii polskiej, czeka zasłużona kara.

— Z teatru „Bagatela“ komunikują nam: W niedzielę 27 bm. popoł. „300 dni“, wieczorem „Kiki“, w poniedziałek 28 bm. popoł. „Nieporównany Crichton“, wieczorem „Magdalenki“. Dziś, jutro i w sobotę kasa teatru otwarta jak zwykle.

— Teatry krakowskie będą zamknięte dziś, jutro i w sobotę

— Na tle strejku krawców. Do pracowni krawieckiej Izraela Brawa (Starowiślna 27) wpadło kilku strejkujących czeladników krawieckich, którzy siłą zmusili do zaprzestania pracy zajętych w pracowni tej robotników oraz właściciela zakładu. Policya zaaresztowała Pejsacha Rottera, l. 27, Maksymiliana Federmana, l. 18 i Markusa Luxemberga l. 21.

— W czasie zabawy... Policya krakowska aresztowała 30-let. Feliksa Głuszyńskiego, 33-let. Skopińską, którzy przyłączywszy się podczas zabawy w pewnym lokalu do p. D. skradli mu 60.000 mkp. Znaczną część pieniędzy zdołano złodziejom odebrać.

— Bójka apaszów. W niedzielę wieczorem napadli Władysław Walas, Maryan Zięba i Józef Prochownik w ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu

---

rebe podskoczył na krześle. „Dzień dobry, rebe, brat posyła Wam podarek i winszuje wam, byście doczekali przyszłego roku“.

Podałem rebemu liścik. Ubrał srebrne okulary, przebiegł go oczyma i tylko westchnął. Potem rzekł do mnie: „Poczekaj, napiszę mu kilka słów w odpowiedzi“. Podczas gdy rebe pisał, pokręciłem się po chederze i niby niechcący podałem Esterze wiersz przeznaczony dla rebego wraz z podarkiem purimowym. Spłoniła się, uciekła do kąta, otworzyła powolutku list, i stanęła cała w ponsach jak świeca, a w oczach jej zagorzały płomienie!

Wziąwszy z rąk rebego odpowiedź, puściłem się do domu. Już byłem na dworze, gdy Esterka wybiegła za mną z zapłakanemi oczętami: Masz — rzekła do mnie z gniewem — oddaj to swemu bratu!“

Na drodze otworzyłem najpierw list rebego, w którym stało jak następuje: „Mój kochany i wierny uczniu Mordechaj (do stu dwudziestu lat)! Dziękuję ci za nowy komentarz do księgi Estery. Muszę ci jednak powiedzieć, że mi się wcale nie podoba. Po pierwsze „Szuszan habirah“ oznacza „stolicę“, a nie jak ty tłómaczysz „nasze miasteczko“. A po drugie, gdzie to napisano, iże Mordechaj był kawalerem? I dlaczego go przezwałeś Motel? Co się tyczy zaś „jamlicheha tachat waszti“ „że prowadzi ją pod baldachim ślubny“ — niema w tem żadnego zgoła sensu. „Jamlicheha“ odnosi się przecież do Ahaswera, a nie do Mordechaja, a wreszcie nigdzie w księdze Estery nie spotykamy, by Ahaswerus poprowadził Esterę pod baldachim ślubny. To nie sztuka wziąść rozdział z biblii i przewrócić go jak kota do góry nogami. Zeszłego roku i innych lat posyłałeś mi uczciwy podarek purimowy. A tego roku? Piękny podarek przesłałeś! Ale mniejsza o to. Tego zwracam ci twój komentarz i niech ci pan Bóg zesle dobry rok, jak ci tego życzy twój rebe“....

To znaczy dać komuś po gębie! Dobrze mu tak, memu bratu! Na przyszłość nie będzie wypisywał takich bzdurstw.

A teraz zaglądnę, co pisze córka rebego. Otwieram list, a tu wypadają z niego dwa papierki rublowe. Cóż to za kawał. Czytam — wszystkiego dwie linijki.

„Dziękuję ci Motel za te dwa ruble. Możesz je sobie zatrzymać. Nie spodziewałam się od ciebie takiego podarku Purimowego. Nie żądam od ciebie podarków wogóle, a co dopiero jałmużny“...

Ładna historya! Co czynić dalej? Inny na mojem miejscu podarłby z pewnością oba listy, a pieniądze schował do kieszeni. Ale ja nie taki... Wziąłem oba listy i oddałem je ojcu. Posłucham co ojciec powie na to? On zapewne lepiej zrozumie komentarz, niż rebe, chociaż jest tylko zwykłym ojcem...

*

Ojciec przeczytał oba listy i komentarz, poczem wziął mego brata Motla na spytki, aby wyjaśnił, co to wszystko oznacza? — Gdybym chciał naśladować mego brata, toby należało powiedzieć słowami i intonacyą księgi Estery:

Wehair Szuszan nawochah...

Ale nie w tem rzecz. Chcecie zapewne dowiedzieć się, jaki był koniec tej historyi? Ot, nic. Esterka wyszła za mąż. Wdowca wzięła. Byłem na jej weselu. Ach, jak ona płakała! Pewnie jej serce mówiło, że nie pożyje długo z „wybranym“. I tak było. Żyła z nim wszystkiego pół roku i umarła. Nikt nie wie, na co. Nawet rebe i jego żona nie wiedzą. Mówiono, że się otruła. Ale to potwarz. „To wrogowie wymyślili — mówiła żona rebego.

A mój brat Motel? Aha! On się jeszcze pierwej ożenił i odjechał do teścia. Ale wnet wrócił do domu i to sam. Koniecznie chce się rozwieść ze żoną. Nie pomogły przekleństwa ojca, ani perswazye matki, wziął rozwód ze żoną i ożenił się z inną. Ma już nawet dwoje dzieci. Chłopczyk nazywa się „Hercele“ po doktorze Herzlu. A dziewczynka? Ojciec chciał, by ją nazwać „Gitla“, zaś matka przepadała za tem, by ją nazwać „Lajcia“ po jej matce, a mojej babce Laji. Z tego powodu wybuchły kłótnie między rodzicami. Dzień i noc swarzyli się z sobą. Stanęło więc na tem, że dziewczynka otrzyma dwa imiona „Laja-Gitla“ po obydwu babkach. Aż tu przychodzi brat mój Motel z bóżnicy i powiada, że dał jej imię „Estera“. Na to ojciec: „Dzikusie jeden, skąd się u ciebie wzięło imię „Estera“? Na to Motel: „Czy zapomnieliście już, że nadchodzi Purim“? Co wy na to? Koniec końcem, ojciec i matka popatrzeli się na siebie dziwnym wzrokiem i nie odpowiedzieli ani słowem.

Przełożył: Maksymilian Koren

na znanego apasza Wojciecha Polusa. Napadnięty został ciężko raniony. W stanie ciężkim odwieziono Polusa do szpitala św. Łazarza. Równocześnie Zięba napadł na szofera Władysława Halitewa, którego przez omyłkę wziął za Polusa i ranił go ciężko w szyję. Policya apaszów aresztowała.

— Pod zarzutem systematycznych kradzieży w jednej z pracowni uniwersyteckich zaaresztowano Władysława Nizińskiego, montera. Aresztowany skradł wielką ilość przyborów fizycznych ogólnej wartości 80.000 Mk. Przedmioty skradzione sprzedawał Niziński za bezcen paserom.

— Na gorącym uczynku. Aresztowano 19-let. Jana Toboła, który nocy onegdajszej włamał się do suszarni w garbarni na Ludwinowie. Sprawcę jednakże przychwycono na gorącym uczynku zanim zdołał cośkolwiek ukraść.

— Kradzieże. Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Dankiewicza (Kochanowskiego 1), skąd skradli garderobę i bieliznę wartości 45.000 mk. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Posterunkowy Junka spotkał onegdajszej nocy na Placu Nowym mężczyznę z workiem na plecach. Na widok policyanta mężczyzna ów porzucił worek i zbiegł. W worku znaleziono 80 kg. żyta, które złożono w Dyrekcyi policyi na Zaciszu.

Wczoraj aresztowano 19-letnią Maryę Stachowską za kradzież wielkiej ilości rozmaitych przedmiotów na szkodę muzyka p. Rosenbluma (św. Sebastyana 15). Jako współwinną aresztowano siostrę Stachowskiej Annę, służącą, u której w czasie rewizyi znaleziono sporą część skradzionych rzeczy.

— Żydowskie Tow. gimnastyczne wzywa swych członków i członkinie do odbioru biletów na przedstawienie kinowe, które odbędzie się dnia 5. kwietnia w „Warszawie" Stradom 15. celem dalszej rozsprzedaży.

Dyżury dziś we czwartek od godz. 5—6½ i jutro od godz. 4—6 wiecz., w lokalu Organizacyi Syońskiej, Stradom 15 3283

Z kraju.

Podziękowanie dla żydowskiego Komitetu Obrony Państwa. Żydowski Komitet Obrony Państwa, który ub. lata podczas inwazyi bolszewickiej rozwijał szeroką akcyę dla dobra wojska polskiego, otrzymał onegdaj od intendantury warszawskiego D. O. G. następujące pismo:

„Intendantura warszawskiego D. O. G. potwierdza niniejszem, że Żydowski Komitet Obrony Państwa rozdzielił 40.339 koszul i 35.309 par kalesonów dla żołnierzy i w ten sposób przyczynił się znacznie do zaopatrzenia w bieliznę żołnierza polskiego. Za ten ofiarny czyn obywatelski wyraża intendantura swoje pełne uznanie i gorące podziękowanie tak we własnem imieniu, jakoteż w imieniu polskiego żołnierza, który zaopatrzony został również dzięki Żyd. Komitetowi".

Reorganizacya „Tagblatu". Dotychczasowe wydawnictwo dziennika żydowskiego „Tagblatt" we Lwowie, przeobraża się obecnie w spółkę z ograniczoną poręką, pod firmą: „Nowa Spółka Wydawnicza" we Lwowie, z kapitałem zakładowym 1,500.000 Mk.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. dra Michała Ringla konstytuujące walne zgromadzenie Spółki, która uchwaliła kontrakt Spółki i dokonała wyboru zawiadowców i Rady Nadzorczej.

Zawiadowcami Spółki wybrani zostali pp.: dr. Michał Ringel i dyr. Mojżesz Fischer, a do Rady Nadzorczej weszli pp.: red. Mojżesz Frostig, dr. Henryk Landesberg, dr. Izrael Münzer, dr. Leon Reich, dr. Fischel Rosenstreich (Sambor), dr. Henryk Rosmarin, dr. Emil Schmorak, dr. Artur Silberschein i dr. Leon Tannenbaum (Drohobycz).

Staraniem nowej spółki będzie przeprowadzenie reorganizacyi pisma we wszystkich kierunkach i postawienie tego jedynego dziennika w kraju, wychodzącego w żydowskim języku, na odpowiedniej wysokości.

Transporty mąki paschalnej z Gdańska do Warszawy natrafiają na wielkie trudności, gdyż gminy żydowskie zaliczone zostały do przedsiębiorstw prywatnych, którym dyrekcya kolei gdańskich odmawia łatowania mąki z braku wagonów. Wobec tego zarząd gminy warszawskiej widział się zmuszonym zrzucić z siebie odpowiedzialność za konsekwencye. Ludności stolicy grozi brak macy podczas świąt. (M).

Uczony szwedzki w Warszawie. Dziś przybył do Warszawy znany uczony i poeta szwedzki dr. Alfred Jensen, znawca języków i stosunków słowiańskich, członek komitetu Nobla. Dr. Jensen zabawi w Warszawie dłuższy czas. (M).

Wojskowy zjazd koleżeński. Biuro Prasowe M. S. Wojsk. donosi: W dniu 10. kwietnia 1921 r. tj. w najbliższy dzień świąteczny przypadający po rocznicy wymarszu 4. dyw. strzelc. Gen. Żeligowskiego z Odessy w dn. 5. IV. 1919 r, odbędzie się w Warszawie Zjazd Koleżeński wojskowych b. II. Korp. Wojsk Pol., b. IV. dyw. strzelców Gen. Żeligowskiego, b. 5 dyw. Syberyjskiej, Oddziału Mikulinieckiego płk. Rybińskiego, brygady Kaukaskiej, Oddziału Murmańsiego, Organizacyi Werbunkowo-Agitacyjnej, b. Związków Wojskowych Polaków i poszczególnych organizacyi, które brały udział w organizowaniu formacyi powyższych i były z nimi wspólnością wysiłków związane.

Program Zjazdu: rano nabożeństwo w kościele garnizonowym na Placu Saskim, popołudniu akademia, wieczorem wspólna herbatka.

Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe przyjmuje Komisya Organizacyjna: pod adresem Oddział II Sztabu (Zamek) M. S. Wojsk. major Sikorski.

Zjazd związku miast polskich odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 kwietnia br. w Poznaniu (M).

Zjazd artystów w Warszawie. Jutro rozpocznie się pierwsza sesya zjazdu delegatów artystów scen polskich. Rozpatrzone będą sprawy, związane z bytem aktora polskiego i służby teatralnej.

Artyści żydowscy u wiceministra kultury i sztuki. Wczoraj przedstawiła się podsekretarzowi stanu dla spraw kultury i sztuki p. Henrichowi delegacya żydowskiego związku artystów, prowadzona przez posła dra Szipera. Delegaci wręczyli p. Henrichowi memoryał o położenu i rozwoju teatru żydowskiego. W rozmowie z delegatami okazał p. wiceminister wielkie zainteresowanie się sprawą i przyrzekł odwiedzić teatr trupy wileńskiej. (M.)

Lwów w ciemnościach. Dzisiaj o godz. 8-mej wieczorem zgasło nagle w całem mieście światło elektryczne skutek chwilowego zepsucia się maszyn w elektrowni. Musiano przerwać przedstawienia w teatrzach, kinach i t. p. na przeszło pół godziny, przerwa w ruchu tramwajowym trała znacznie dłużej.

W sprawie emigracyi do Stanów Zjedn.

Warszawa. Urząd emigracyjny przy ministeryum ochrony pracy i opieki społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na trudności, związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wizy na wyjazd. Konsulat nie wydaje wizy natychmiast, ale na paszporcie zagranicznym osoby zgłaszającej się notuje kolejną datę dnia, w którym osoba ta ma się zgłosić po wizę. Ta kolejna data dla osób obecnie zgłaszających się już oznaczana jest na koniec lipca lub pierwsze dni sierpnia, a więc na pięć miesięcy od chwili pierwotnego zgłaszenia się.

Urząd emigracyjny ostrzega wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacyi swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w konsulacie amerykańskim. Wystarczy, jeżeli osoba, pragnąca wyjechać, po uzyskaniu paszportu zagranicznego i zezwolenia władz polskich zwróci się do konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę, przystąpi do likwidacyi swoich interesów. W ten sposób nie będzie narażony na niepotrzebne straty.

Słownik polsko-hebrejski.

J. Nussbauma i L. Drehera, ze współpracownictwem Dra N. Brauna i M. J. Heilmana. Kraków, 1920 r. — Cena 150 Mkp.

Pod względem kulturalnym przeżywamy obecnie okres przejściowy. Era talmudystów i haskalistów, jej metody, nastroje, dążności i światopoglądy coraz bardziej przyoblekają się w szatę „przeszłości", a przed okiem młodego Żyda zarysowuje się świat nowy o nowych też drogach i hasłach: zda się, iż tworzyć się poczyna synteza kultury „semicko"-żydowskiej z kulturą „aryjsko"-europejską, która zasadzać się będzie na pogłębianiu wiedzy judaistycznej, ale też i wiedzy ogólno-ludzkiej w formie i treści najbardziej duchowi żydowskiemu odpowiedniej, na tworzeniu literatury pięknej wzorowanej może na literaturze światowej, jednakże o pierwiastkach rodzimych, wydobytych z własnego czucia i rozumowania. Obecne pokolenie znajduje się jeszcze przeważnie na drodze „szukania", a przedewszystkiem jest na „poszukiwaniu" za własnym językiem, któryby stać się mógł druhem serdecznym, takim, któremu powierza się chętnie najsubtelniejsze myśli i uczucia, przed którym duszę się otwiera będąc pewnym, że echem dźwięcznem i wiernem każdy szept i tchnienie w nim się odbiją.

Tym towarzyszem nieodłącznym ma się stać tak jak ongiś język hebrajski. Jakby instynktownie odczuła młodzież nasza, że w języku tym zaklęty jest cały czar i bogactwo przejawów ducha żydowskiego, że wraz z odrodzeniem się języka hebrajskiego budzą się do nowego życia stare, piękne dzieje nasze, z których czerpać będzie można ciągle świeże soki do pracy twórczej i wiarę w swoje siły. Toteż nie dziw, że zapał dla języka praojców coraz szersze ogarnia koła. Wszelki zaś czyn, który pracę młodzieży naszej nad odrodzeniem kulturalnem ułatwia, należy powitać z wdzięcznością i uznaniem.

Za czyn tego rodzaju uważać należy słownik polsko-hebrajski, który niedawno temu opuścił prasę. Nie powiem, że słownik ten jest dziełem doskonałem, bez usterek, ale już okoliczność ta, że jest to pierwszy tego rodzaju słownik, podnosi niepomiernie zasługę jego autorów. Na pochwałę zasługuje dość bogata treść (blisko 15.000 słów) jak też znamienity druk i papier, co w obecnych warunkach stanowi niezwykłą zaletę książki. Słówka same opracowane są starannie, zwłaszcza odgraniczenie pojęć, wyrażonych często przez jeden i ten sam wyraz polski, a odmienne przyjmujące znaczenia w wyrazach hebrajskich, będzie dla początkujących bardzo ważnym drogowskazem do wnikania w ducha języka hebrajskiego. Dział techniczny jest stosunkowo mało uwzględniany, ale tłumaczyć się to da tendencyą słownika, który przedewszystkiem chce zapoznać z życiem codziennem i literackiem, a zadanie to spełnia wcale zadawalająco. Szczęśliwie dobrany jest format książki, umożliwiający korzystanie z niej przy wszelakiej sposobności. Należy się spodziewać, że słownik ten stanie się popularnym podręcznikiem wśród młodzieży naszej i w znacznej mierze przyczyni się do rozszerzania języka nowohebrajskiego.

Dr. B. J.

Dział gospodarczy.

Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 10-go marca 1921 r. Dnia 28-go lutego 1921 r. obieg wynosił Mk. 62.560.416.070.50 Od dnia 28 lutego do 10 marca 1921 r. wypuszczono mk 4.095.145.145,287.50. Do dnia 10 marca puszczono w obieg ogółem mk. 66.655,561.358.—.

Zerwanie rokowań z robotnikami rolnymi. Jak ministeryum pracy komunikuje, zostały toczące się między 10 a 17 bm. rokowania między ziemianami a robotnikami rolnymi zerwane. Przyczyną zerwania była rozbieżność zdań w sprawie wstępnych warunków, dotyczących godzenia i zwalniania robotników rolnych. Związek robotników rolnych stał prawdopodobnie na stanowisku, że przyjmowanie i oddalanie robotników wymaga jego aprobaty.

Syndykat jajczarski rozpoczął czynność w Warszawie, do którego weszły organizacye i więksi kupcy trudniący się zbiórką, skupem i handlem jajami. Przed wojną eksport jaj z b. Kongresówki i Małopolski dochodził do 4000 wagonów rocznie, co przy obecnej cenie półtora miliona za wagon czyni 6 miliardów. Syndykat uregulował zakup i zaopatrzenie większych zbiorowisk, jak Warszawa, Łódź, Kraków i Lwów w potrzebną ilość jaj po cenie, ustanawianej w porozumieniu z ministrem aprowizacyi.

Z giełdy.

Kraków, 23 marca.

Więcej niż wczoraj obrotów, przeważała jednak tendencya zniżkowa. Akcye spadły o 50 do 100 punktów. Bez zmiany Impex i Elektrownia w Sierszy. Pewną zwyżkę osiągnęła Siersza górnicza.

Poprawiły się dolary o 20 punktów, a lei 0.50 punktów. Natomiast franki franc. spadły o 2, korony austryackie o 5 do 10, a korony czeskie o 0.50 punktów. W wolnym obrocie tendencya zwyżkowa tak na dolary jak i na marki niemieckie.

Giełda krakowska z dnia 23 marca 1921 r.

Akcye bankowe:		oflar	żądane	tranzak.
Bank Przemysłowy	Mk	550·—	600·—	
Hipoteczny		680·—	740·—	
Małopolski		750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy		700·—	775·—	730·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.		200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych		4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.				
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")		1000·—	1100·—	1050·—
Handl. Spółka akc. „Impeks"		600·—	650·—	615—620
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.		1900·—	2100·—	
Żegluga Polska		750·—	850·—	
Zieleniewski		6810·—	7210·—	7000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em.		3800·—	4200·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.		1900·—	2200·—	2100—2150
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych		5300·—	5700·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.		3100·—	3300·—	3050—3100
„Autometer" fabryka samochodów		2150·—	2300·—	
„Góska" fabryka cementu		6300·—	6800·—	
Ga. akc. Zakłady Górn. Siersza		5700·—	6100·—	5750—5800
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych		8100·—	8300·—	
Polska nafta		2900·—	3100·—	3000·—
Elektrownia w Sierszy		1700·—	1900·—	1840—1850
„Oikos" T. A.		3800·—	4010·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane		1200·—	1300·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini		2700·—	2900·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.		3760·—	3900·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie		3700·—	3900·—	

Waluty i dewizy	Gotówka Kupno (Waluta markowa)	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	660·—	700·—	—·—	—·—
Franki francuskie	49·—	51·—	50·—	52·—
Franki szwajcarskie	110·—	130·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·—	12·—	11·50	12·50
Korony austryackie	100·—	110·—	105·—	115·—
Korony czesko-słowackie	8·50	9·50	9·—	10·—
Lei rumuńskie	9·—	10·—	—·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—	—·—

Giełda lwowska 23 bm.: Ruble carskie setki: 480—540, pięćsetki 360—400, drobne 250—300, ruble dumskie tysiączki 60—80, 250-tki 40—60, Kierenki 25—30, karbowańce tysiączki 4—7, grzywny po 500 i wyżej 6—9, sto franków francuskich 40—50, sto franków szwajcarskich 130—136, dolary amerykańskie 640—675, marki niemieckie tysiączki 1100—1250, marki niem. setki 1000—1100, drobne 900—1000, leje rumuńskie pięćsetki 950—1050, drobne 850—950, liry włoskie 24—26, korony czeskie 1000—1100, drobne 900—1000, korony austryackie 99—110, Dewiza Paryż 49—53, Zurych 130—140, Praga 1000—1100, Wiedeń 108—126, Nowy Jork 640—675.

Początkowe kursa dewiz 23 bm.: Berlin 9.40. Nowy Jork 587, Medyolan 21.60, Praga 7.75 Budapeszt 2.05, Zagrzeb 4, Bukareszt 8.05, Warszawa 0.50, Wiedeń 1.70, austr. stempl. 1.10.

Na giełdzie praskiej kurs marki polskiej podnosi się w szybkiem tempie. W przeciągu trzech dni zyskała marka polska blisko 4 punkty. Dzisiaj markę polską notują na giełdzie praskiej wyżej aniżeli koronę wiedeńską.

Po plebiscycie.

Prasa francuska o wyniku plebiscytu.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: „Temps" omawiając plebiscyt stwierdza, że Niemcy dlatego jedynie żądają pozostawienia im Górnego Śląska, gdyż potrzebują obszaru przemysłowego dla swoich przyszłych zbrojeń. Dziennik ten stwierdza, że podział Górnego Śląska jest przewidywany w traktacie wersalskim i przypuszcza na podstawie dotychczasowych wiadomości, że granica na Górnym Śląsku będzie biegła od Koźla do Kraśnin wzdłuż brzegu Odry, skąd podąży na północny wschód w kierunku okolicy Olesna. Przy ustalaniu ostatecznej granicy, decydujący wpływ będzie miał wynik głosowania w małych miasteczkach i gminach wiejskich, nie zaś wynik w kilku centrach przemysłowych z nielubylczą ludnością.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: „Journal" pisze, że Rada najwyższa nie powinna dać posłuchu żądaniu Niemiec co do niepodzielności Górnego Śląska.

„Journal des Debats" wykazując błędność tezy o niepodzielności Śląska, wykazuje, że podział jest jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy.

Paryż. PAT. (Havas). Niemcy podtrzymują tezę o niepodzielności Górnego Śląska. Głosy prasy w sprawie śląskiej, jakoteż dekorowanie domów na znak radości, jest zupełnie niesłuszne.

„Matin" pisze: Kampania prowadzona przez prasę berlińską jest bezowocną, gdyż los Górnego Śląska będzie rozstrzygnięty sprawiedliwie i zgodnie z wynikiem przeprowadzonego plebiscytu.

„Journal" pisze: Francya będzie się cieszyła na widok ludzi, którzy się wyzwolili z pod jarzma i stali się wolnymi obywatelami republiki polskiej. Francya będzie zadowoloną, że Niemcy będą pozbawione środków, którymi mogliby się w przyszłości posługiwać celem nowego naruszenia pokoju całego świata.

M. Warszawa. (Telefonem). Londyński „Daily Herald" podaje, że różnica między głosami oddanymi za Niemcami i za Polską równa się mniejwięcej liczbie emigrantów, którzy przybyli z Niemiec na plebiscyt i oddali swe głosy za Niemcami.

Prasa czeska o wyniku plebiscytu.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie omawiają dziś wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku i w komentarzach zajmują takie stanowisko, jakgdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec. Organ Benesza uważa, że w każdym razie nie cały Śląsk przypadnie Niemcom, że dla Polaków nie wszystko stracone, gdyż część jakąś Śląska dostaną. „Narodni Polityka" podnosi, że przy plebiscycie grały rolę nie względy narodowościowe, lecz gospodarcze. Dziennik ten ubolewa, że skutkiem niepowodzenia Polaków Czesi nie otrzymają obszaru głupczyńskiego, który mieli otrzymać w razie zwycięstwa polskiego. Takie same żale wypowiada „Venkov". Organ klerykalny „Czech" twierdzi że Polacy posiadają do Górnego Śląska większe prawa niż Niemcy, przedewszystkiem ze względów historycznych. Dziennik wyraża nadzieję, że koalicya przyzna Polsce część Śląska. „Prawo Lidu" zauważa, że chociaż Niemcy nie otrzymają całego śląska, to jednak otrzymają tyle, że będą mogli wzmocnić swoją gospodarczą pozycyę.

Rzekomy układ polsko-czeski.

Praga. PAT. „Narodni Polityka" dementuje pogłoskę rozszerzoną przez pisma berlińskie, jakoby między Polską i Czechosłowacyą doszła do skutku umowa, na mocy której Polacy na wypadek zwycięskiego plebiscytu na Górnym Śląsku zobowiązali się oddać Czechom cały Śląsk Cieszyński wzamian za Ruś Przykarpacką. „Narodni Polityka" zaznacza, że pogłoski te są zmyślone i bezsensowne.

Unieważnienie plebiscytu z powodu terroru Niemców.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Katowic donoszą: Powiatowy kontrolor międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej unieważnił głosowanie w Miechowicach, gdzie Niemcy usiłowali teroryzować ludność polską użyciem granatów ręcznych.

Oblężenie i zdobycie domu ze stosstruplerami w Karbiu.

Bytom. PAT. W Karbiu wczoraj odbywało się tajne zebranie stosstruplerów z policyą komunalną w domu przy ulicy miechowickiej. Obok tego domu przechodziło kilku Polaków. Kiedy to zauważyli zebrani zaczęli strzelać i zranili czterech Polaków. Wzburzona ludność gdy ujrzała rannych otoczyła dom i zaczęła szturmować do zbrodniarzy niemieckich. Ludność była bezbronna, tymczasem stosstruplerzy zaopatrzeni byli obficie w broń i amunicyę a w szczególności w granaty ręczne, karabiny itd. Podczas dalszej strzelaniny zabity został Bruno Sroka. Lud widząc zdradziecki napad nie ustępował i strzelanina trwała dalej. Po pewnym czasie wyszedł z domu żandarm Broja, który oświadczył, że wciągnięto go siłą na zebranie niemieckie i kazano mu strzelać do ludu grożąc śmiercią. Nad ranem w piątek otaczający dom wysłali kobietę z białą chorągwią, żądając od zbrodniarzy zaprzestania dalszej walki i strzelaniny i poddania się. Niemcy propozycye te odrzucili. Przekonawszy się o bezskuteczności zabiegów o zaprzestanie strzelaniny, otaczający zdobyli dom, przyczem sześciu Niemców zabito a 5 zraniono. Niemcy w ten sposób otrzymali skuteczną nauczkę, że nie należy strzelać do bezbronnej ludności. Bohaterów Karbia, którzy złożyli swoje życie albo odnieśli rany ludność Karbia zachowa w niezapomnianej czci i wdzięczności.

Emigranci górnośląscy w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dzisiaj rano powrócili emigranci polscy z Górnego Śląska, witani serdecznie przemówieniem imieniem miasta p. Balińskiego, a imieniem posłów ks. Nowakowskiego. Emigranci przewiezieni zostali na autobusach do Kasyna urzędniczego, gdzie podejmowano ich wśród serdecznego [illegible] śniadaniem.

Żydzi a Górny Śląsk.

W grudniu ub. roku ukazała się w Londynie w języku angielskim książka p. t.: „Kwestya Górnego Śląska i niemiecki problem węglowy" Sydneya Osborna. W tej książce znajdujemy m. in. bardzo ciekawe cyfry o znaczeniu Żydów w rozwoju przemysłu i handlu na Śląsku.

Autor (rodowity chrześcijanin) pisze w tej materyi: Na Śląsku mieszka ogółem 20.000 Żydów. Wielkie górnośląskie tow. akc. dla produkcyi żelaza zostało założone w r. 1846 przez Żydów Moritza Friedlendera, Sinaia Lewiego i Dawida Lebenfelda. Huta Bismarcka została założoną przez Eliasza Saksa i Salomona Hammera i do dziś dnia prezydentem tego akc. tow. przemysłowego jest Żyd Zygmunt Born. Huty „Julia" i „Boliodor" zostały założone przez żydowską rodzinę Caro, a Oskar Caro jest jeszcze generalnym dyrektorem tych hut. Tow. akc. dla przemysłu żelaznego i stalowego zostało założone przez znanego Rudolfa Pringsheima, który wielce się odznaczył na polu kolejnictwa Górnego Śląska. Znakomite te prace wykonał on przy pomocy żydowskiego spólnika Eugeniusza Siegheima. W produkcyi koksu odznaczyła się firma żydowska Emanuel Friedlender i genalni Żydzi, Dr. Moritz Donheimer i Herman Zybowski, którzy niedawno temu połączyli się z firmą Caro i syn. W przemyśle węglowym posiada najważniejsze kopalnie węgla firma „Heinicz" założona przez Żyda Ottona Friedlendera, który później razem z baronem Rotszyldem i bankierem Sternbergiem zorganizował cały przemysł węglowy w rybnickim rejonie. Drugie dobrze znane nazwisko żydowskie w śląskim przemyśle węglowym jest Cezary Wohlheim. Także sławny śląski przemysł cynkowy został założony przez wrocławskiego Żyda Heymana Rotha. Kwitnący handel drzewny zawdzięcza swój rozkwit Żydom Goldsteinowi, Grünfeldowi, Sternbergowi, Fuchsowi i Mellerowi. Także w przemyśle tekstylnym i fabrykacyi skóry, emaliowanych naczyń i produkcyi tytoniu zajmują Żydzi główną rolę.

W stosunku do całej ludności wynosi liczba Żydów na Górnym Śląsku łącznie 1%. W Katowicach, Rybniku, Raciborzu i Nowem Mieście wynoszą podatki przez Żydów płacone 30—50% ogólnej sumy podatków.

Dr. Simons o „zwycięstwie niemieckiem" na G. Śląsku.

Praga. PAT. „Prager Tagblatt" donosi z Berlina, że minister spraw zagranicznych dr. Simons powitał wczoraj na dworcu berlińskim pociąg z powracającymi emigrantami niemieckimi Górnego Śląska i wygłosił do nich przemówienie, w którem oświadczył: Wygraliśmy bitwę, Górny Śląsk wypowiedział się za nami. Dziękuję wam za pomoc. Niewątpliwie ponieśliśmy straty, ale ogólne zwycięstwo jest nasze. Ludność górnośląska oświadczyła się w plebiscycie, że Górny Śląsk musi pozostać przy Niemczech. Minister zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć G. Śląska.

Niemcy odrzucają żądania komisyi reparacyjnej.

Berlin. PAT. Dzisiaj przedpołudniem została wysłana odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisyi reperacyjnej w Paryżu.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Dziś upływa termin, wyznaczony Niemcom przez komisyę reparacyjną do zapłacenia jednego miliarda w złocie. Poranne dzienniki berlińskie podają, że rząd niemiecki wystosował do ententy notę, w której odmawia zapłacenia tej kwoty.

Zaopatrzenie inwalidów.

Warszawa. PAT. Dnia 18 marca 1921 r. uchwalono ustawę inwalidzką. Podstawą renty zasadniczej jest pensya urzędnicza 11 kategoryi płac, oraz dodatki dla ciężko poszkodowanych, drożyźniane i rodzinne. Ponadto rząd przyjął na siebie świadczenia z zakresu leczenia, protezowania, wyszkolenia i opieki społecznej, które unormowano na wzór najbardziej demokratycznych ustaw z zachodniej Europy.

Drobne ogłoszenia.

Pokój frontowy, obszerny, o 2 oknach. na II p., z osobnem wejściem, z użyciem wspólnego telefonu, w centrum miasta, do odstąpienia na biuro przemysłowe. Warunki wedle umowy, Zgłoszenia pod „Udział w zyskach“ do Adm. „Nowego Dziennika“ 787

Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn czynne od 2—5. Kraków, Stradom 15. 186

Poszukuję możliwie zaraz zdolnego sumiennego i szybko pracującego korespondenta-buchaltera (polsko-niem.). Pierwszeństwo mającemu praktykę biurową i doswiadczenie handlowe. Oferty z podaniem warunków, wraz z curiculum vitae upraszam wprost do mnie skierować. A. L. Sojka, Częstochowa. 490

Zdolnego i energicznego korepetytora (guwernera) do dwóch studentów z I. i II. gimn., na godziny popołudniowe poszukuje Henryk Stiel, Drogerya Podgórze. 760

Lokal do odstąpienia przy bardzo ruchliwej ulicy, nadający się na każde przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod M. G. do Administracyi Now. Dz. 759

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Chaim Neubauer Rzeszów unieważnia się. 780

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko. Jeremiasz Eisenbach unieważnia się. 779

Zgubiono w Rynku

kartę okrętową, papiery na wyjazd do Ameryki na nazwisko Jakób Schwartz oraz pieniądze. — Uczciwy znalazca zechce sobie pieniądze zatrzymać a papiery oddać pod adresem J. Schwartz, Kraków, Szeroka 14, gdzie otrzyma wynagrodzenie w kwocie 3.000 Mk. 781

Kuśnierz

posiadający urządzenie warsztatowe i 150.000 mk., poszukuje spólnika z kapitałem. Ewentualnie przystąpi do innego przedsiębiorstwa. Pisemne zgłoszenia pod „Energiczny“ przyjmuje Biuro ogłoszeń H. Fallek, Kraków, Bonerowska 11. 521

KURSA PRAWNICZE „JUS“
Kraków, Rynek gł. L. 22.
System lekcyowy i piśmienny. 2905

APROWIZACYA!

Konsumom, Kupcom i osobom prywatnym przemiela zboże na mąkę Nr 60 i ciemniejszą. Wykonanie w 24-ech godzinach.
Kozłowski, Kraków, Stolarska 6.
Telefon 2082. 753

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4369
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.
Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik. Kraków, Floryańska 3.

Mydło do prania „KOGUT“

znanej marki Braci M. i S. Stok Warszawa
nadeszło. 524
Na składzie również: **Czekolady, cukierki i towary kolonialne.**
Sprzedaż hurtowna i częściowa u firmy:
B. Gross, Kraków, Grodzka 59.

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“**
wyrob. Farmac. Labor.
AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011
Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.
Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki Akc. Tow. „PHARMA“ ul. Długa L. 5. Magister St. Szczepański i Ska f. „HYGEA“ ul. Krupnicza L. 12. Główny reprezentant na Kraków i Zachodnią Małopolskę firma „HYGEA“.

Leon Braciejowski

Magazyn konfekcyi damskiej

461
Kraków, Grodzka 5 - 7
poleca na sezon obecny płaszcze i kostyumy w wielkim wyborze.

Pierwsza Polska Agencya Publ.
„ARGUS“
Kraków, ul. Grodzka 32, II. p.
Radcy L. Trzaskowskiego.
„ARGUS“ udziela porady prawnej i interweniuje we wszelkich sprawach administr. Sporządza podania i rekursy do wszystkich władz. Uskutecznia czynności z zakresu rachunkowego, kolej. podatk. ubezp. etc. 451
„ARGUS“ pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, folwarków, i wiekszych majątków ziemskich pod nader korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły w bezpł. prospektach. Jedyna i największa Agencya w Polsce.

NA PURIM

NAJLEPSZEGO MIODU
„MALAGĘ“ i „KOPOWIEC“
dostarcza hurtownie i detalicznie
FABRYKA MIODU
HIRSCHBERG i HOLLAENDER
Podgórze, Staromostowa 2

CERATY na stoły i meble

Prześcieradła gumowe
Obcasy gumowe
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.
P. i A. NUSSBAUM
Kraków, Dietla 45. 502

Towary powroźnicze, szpagat

taśmy, worki oraz konopie poleca fabryczny skład
SAL. LESER. Kraków, ul. Sebastyana L. 34

Hurtowny skład papieru

Bromberg i Ska
Kraków, ul. Starowiślna 45.
poleca
Papier kancelaryjny, koperty kupieckie, papier listowy w mapkach i kasetkach, ołówki Hardmutha, Fabera i Staedlera, pióra itp. 780
Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

SPOLNIKA

z większym kapitałem poszukuje dobrze zaprowadzona firma branży kolonialnej. Zgłoszenia pod „Milion“ do Admin. Nowego Dziennika. 495

Pierwsza Przemyska elektr.-mechaniczna
FABRYKA WYROBÓW PAPIEROW. ART.-REKLAMOWYCH
połączona z własną drukarnią
Eliasza Królika
Mickiewicza 41. **Przemyśl.** Podjazdowa 1.
poleca: 482

Worki korzenne. Serwetki papierowe. Woreczki dla aptek i cukierń.	Woreczki do wypłat tygodniow.	Papier do pakowania. Serwetki papierowe. Artykuły reklamowe Opakowanie na herbatę i kawę i td.

PIJAWKI

w większych ilościach do nabycia
Zgłoszenia tylko osobiste u p. Ziegelmana, Kraków, Krakowska 1. 453

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
(dla Panów, Pań i dzieci).
Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacya ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. Dra Kaszkai'a (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — Dla Pań damska obsługa. — Patenty we wszystkich państwach. 301
M. TILLEMANN, Krakow, ul. Zwierzyniecka 4
(obok Hotelu „Wiktorya“).

WORKI

różnego gatunku i płachty
kupuje i sprzedaje
LANDAU I FEINSINGER
Lwów, ul. Sykstuska L. 58a.
Magazyn w pasażu Hermana (Coloseum). 4447

Kostyumy wiosenne dla pań i panienek

suknie, płaszcze, szlafroki wykonuje według najświeższych żurnali **„Ognisko Pracy“** w Podgórzu, Nadwiślańska 8. I. p. Tamże przyjmuje się do szycia halki i bieliznę. — Wykonanie staranne, ceny umiarkowane. Zamówienia przyjmuje się w poniedziałki i środy, między godz. 4—6 pop. 693

PURIM

wyratowało żydostwo w starożytności.
Purimowe pieniądze ratowały je w wiekach średnich.
Purimowe datki na Z. F. N. wyratują je z Golusu.

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7